

DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 9 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

7
Program**TEATR POLSKI NOWOCZESNY SALA „LUTNI“**S-to Jerska 6.
Dziś, w piątek, 8-go sierpnia 1919 r.

2 przedstawienia o godz. 7 i 9 wiecz.

1. „Dama w czarnym szalu“, operetka w 1 akcie W. Rapackiego.
2. Dział koncertowy z udziałem całego personelu artystycznego.

Początek o godz. 7 i 9 wiecz.

Kasa czynna jest codziennie od 11—1 i od 4 do końca przedstawienia.

KANTOR WYMIANY

F. WINISKI, WILNO,
ul. Wielka 58,
w dalszym ciągu załatwia różne operacje pieniężne KUPNO, SPRZEDAŻ I WYMIANA rozmaitych walut 1/100 papierów i kuponów.

ay ogień kulomiotów i karabinów maszynowych. Zresztą bez zmiany.

FRONT POŁUDNIOWY.

Spokój.

Szef sztabu Wroczyński, generał-podporucznik.

Knowania niemieckie na Litwie.

Kresowe Biuro Prasowe mając raporty o knowaniach niemieckich na Litwie, wysłało specjalnego korespondenta, który w ciągu 9 dni zdołał przedostać się tam i z powrotem przez kordon litewski, kołami objechał całe terytorium kraju, a w samym Kownie zasięgnął szeregu informacji od czynników najbardziej miarodajnych.

Niemcy w początku lipca ewakuowali niemal całe państwo Taryby (z wyjątkiem terytorjów zachodnich), zostawiając na miejscu policję tajną i niektóre urzędy. Został też dr. Zimmarle, naczelny państwowości litewskiej.

Ewakuacja ta była jednak pozorną. Natychmiast bowiem z powrotem napływać zaczęły masy Niemców, przebranych przeważnie po cywilnemu. Kwestji nie ulega, że szykuje się jakiś zamach niemiecki. Sytuację wyświeta nieco akcja ks. Liewena w Kurlandji, która szery się na północno-zachodnie powiaty Kowieńszczyzny. Stwierdzono, że pozornie rosyjskie wojska ks. Liewena kompletuje rząd niemiecki swymi oficerami i żołnierzami, przebrajami w rosyjskie mundurki. Ze źródeł najbardziej miarodajnych wiadomo, że np. 30 lipca dwoma linjami kolejowymi w Kurlandji z Niemiec ku Rydze przejechało po 12 pociągów takich wojsk. Żołnierze we wszystkich tych 24 eszelonach ubrani byli w niewiutkie z igły mundury rosyjskie, zdobne czarnymi dwugłównymi orłami i kokardami o barwach narodowych rosyjskich.

Jeden z przedstawicieli niemieckich w Kownie wyraził się w prywatnej rozmowie, że Niemcy przegrały wojnę na zachodzie, się na wschodzie muszą ją wygrać. Wojnę na wschodzie wygra ten, kto ogarnie swym wpływem Rosję. Koalicja nie zdradza zdolności w tym kierunku. Fiasco zamierzonej konferencji na Wyspach Księżyczych jest również kompletnym, jak niedołączona afery z Kołczakiem. My, Niemcy, stawiamy odrazu na obydwa konie, na rewolucję i na reakcję. Bolszewików mamy w ręku od początku, teraz musimy przez Liewena obstarwić stawkę reakcyjną. Do tego zwyczajstwa na Wschodzie przeszkadza Polska, ale w niej potrafi zrobić bolszewizm.

Rząd litewski jest usiłanie wciąga-

ny w orbitę wielkich planów wschodnich Niemiec, które uzewnętrznić się mają niebawem. Ogromna większość Taryby, jak również gabinetu ministrów, urzędowo odtegnuje się od sojuszu z Kołczakiem, podkreśla jednak stale, że przełoży go nad porozumienie z Polakami. Bardziej pojednawczo dla Polaków są usposobieni ministrowie Kajrys, Wilejszys i oni jednak nie pozwolą mówić o żadnym sojuszu polsko-litewskim bez Wilna. Wogóle z rządem obecnym litewskim nie są do pomyslenia żadne polskie układy.

Sprawy polskie.**Generał Haller w Cieszynie.**

Generał Haller zwiedził Śląsk Cieszyński. Generał przybył wyłącznie w celach wojskowych. Z Oświęcimia udał się generał do Bielska, stąd zaś do Skoczowa, gdzie odbył przegląd wojsk.

W Cieszynie, o godz. 2 po poł., odbyła się rewja, w czasie której Haller wygłosił nader znamienne w obecnej chwili przemówienie. W przemówieniu tem zaznaczył, że dokonywa się obecnie zjednoczenie wszystkich sił polskich czynników zaś tego zjednoczenia jest żołnierz polski, który wszędzie stoi na straży i będzie broił do ostatniej kropli krwi każdej piędy ziemi polskiej.

W dalszym ciągu mowy generał Haller podniósł znaczenie dnia 6-go sierpnia i zakończył ośrykiem na cześć Piłsudskiego.

Z Cieszyna udał się generał na dalsze przeglądy garnizonów śląskich.

Front polsko-rumuński.

«Gazeta poranna» otrzymuje następującą informację od pułkownika Respałdzy, wojskowego attaché przy poselstwie polskim w Bukareszcie:

Konferencje polsko-rumuńskie, zakończone ku zadowoleniu, jak z nich wynika, wojska rumuńskie w przeciągu ośmiu dni opuściły Pukucie, pozostawiając je najzupełniej w rękach polskich.

Drugą bardzo ważną sprawą, jaka się obecnie dokonuje, jest ustalenie jednolitego anty-bolszewickiego frontu polsko-rumuńskiego, co się dało osiągnąć dzięki temu, iż wojska polskie stanęły nad Zbruczem, a Rumuni nad Dniestrem. W obu dowództwach istnieje jednomyślna intencja zachowania bezwzględniego kontaktu i ciągłości tej ważnej linii.

Ze świata.**Propaganda rosyjska.**

Prasa południowo-słowiańska donosi, że w tych dniach zawitali do Jugosławji dobrze znani przyjaciele Słowiańszczyzny, panowie Iłyckij i hrabia Bobrińskij. Pocz przyjechali z Paryża do Belgradu, po co bawili Zagrzebiu, Sarajewie, Mostarze i t. d., nie trudno się domyśleć. Wraz z kolektowaniem przez Paryż rządu Kołczaka wypływają na widownię dziejową ludźle starego, carskiego autoramentu, którym przewodzi Sazonow, najbardziej obrotay i najbardziej wy-

traway dyplomata rosyjski. Tak jak gdyby Rosja przygotowywała się do spełniania w dalszym ciągu swej dziejowej misji, wedle testamentu Piotra Wielkiego.

Rosja pragnie nadal opiekować się Słowiańszczyzną i zaczyna od przypomnienia się Czechem — najposłuszniejszym i najoddajniejszym młodszym braciom. Ośmiomiesięczne rządy Kramarsza, Benesza i Raszina były owiane sympatjami do Rosji, z powodu których utrudniano Polsce taktykę w sprawie ukraińskiej, litewskiej i białoruskiej, tworzono aparat antypolskiej propagandy w krajach słowiańskich, w Ameryce i w Anglii.

Nie bez troski spogląda polskie społeczeństwo na najbliższe kraje słowiańskie, w których szerzy się polityka filorosyjska.

Społeczeństwo nasze, jakkolwiek posiada zastęp ludzi, obywateli z krajami słowiańskimi, nic nie robi w tym kierunku, by ze słowianami nawiązać stosunki serdeczniejsze.

A jednak dawniej, Adam Asnyk, książę Czaratoryski, Ię. Kraszewski na własną rękę, skupiali w krajach słowiańskich garść wiernych polonofilów, których resztki dziś już są na wymarcu w Sofji, Belgradzie i Pradze czeskiej.

Postępy Denikina.

Z Ekaterynodaru donoszą pod datą 30 lipca: Armje generała Denikina posuwają się dalej naprzód. W kierunku Astrachania wojska te dotarły do delty Wolgi. W kierunku na Aleksandrowsk zajęto Wierchniednieprowsk. Dalej na południe Aleksandrowsk, Orehow, Melitopol i Perekop. Cały półwysep Krymski oswobodzony jest od bolszewików. Bolszewicy cofają się na Saratow, Tambow, Woroneż, Kursk i Chersoń.

Od d. 24 czerwca do 5 lipca bolszewicy stracili przeszło 50,000 ludzi. Armje rosyjskie zdobyły prawie połowę zapasów żywności bolszewików.

W lasach gubernji włodzimierskiej zjawili się bandy t. zw. «zielone», złożone z dezertersów z szeregów bolszewickich. Dla zmniejszenia dezercji wprowadzono w armji bolszewickiej karę różeg.

W Rosji południowej ujawnia się w skutek postępów Denikina egzaltacja religijna i patriotyczna.

W Carycynie wojska gen. Denikina zdobyły 131 lokomotyw, 2 pociągi pancerne, 2,895 wagonów towarowych, 165 worów osobowych i 2 wagony amunicji oraz wzięły do niewoli 11,000 żołnierzy.

Prasa niemiecka z zastrzeżeniem przyjmuje wiadomości o bliskiej zmianie stosunków w Rosji. Jednakowoż nawet najbardziej ostrożni publicyści sądzą, że możliwa jest zmiana systemu nawet jeszcze przed nastaniem zimy, wobec trudności aprowizacyjnych, których niepodobna pokonać przy systemie bolszewickim, jakoteż wobec forsownego odosobnienia Rosji bolszewickiej.

Stosunki Kołczaka z rządem niemieckim.

Według wiadomości berlińskiego «Lokal Anzeigera» znajduje się w Berlinie przedstawicielstwo rządu Kołczaka pod nazwą: «Rosyjski Komitet niebolszewickich rosyjskich obywateli».

is. Nie jest to przedstawicielstwo dyplomatyczne jednak ministerstwo spraw wewnętrznych korzysta z niego, jako z biura informacyjnego przy wydawaniu legitymacji obywatelom rosyjskim.

TELEGRAMY.

Przyjęcie posła polskiego w Rzymie.

RZYM 6 bm. (Havas). Król przysłał pełnomocnego ministra Polski Skirmuntę, radcę legacyjnego Baranowskiego, oraz członków misji wojskowej z gen. Kątkowskim na czele.

Wyjazd biskupów prawosławnych z Krakowa.

KRAKÓW 6 bm. (KP.) «Głos narodu» donosi, że dziś odjeżdżają z klasztoru na Bielanach, gdzie byli internowani, biskupi prawosławni: Eugeniusz, Antoniusz i Nikodem. Uwolniono ich na skutek interwencji koalicji. Udają się oni naprzód do Rumunii, stamtąd zaś na terytorjum zajęte przez armję generała Denikina.

Zamordowanie wachmistra polskiego.

WIEN 6 bm. (KP.) — «Neues Wiener Journal» podaje, że na Praterze zamordowano wachmistra wojska polskiego, Franciszka Wróbla. Dostał on schyłkiem nożem w samo serce. Przewieziono go do szpitala i poddano operacji, wszelki ratunek jednak okazał się bezskutecznym. Bliższych szczegółów brak.

Głód w Rosji.

HELSINGFORS 6 bm. (P. A. T.) Radjotel. st. poz. Pisma bolszewickie donoszą, z powodu braku chleba chłopcy w Rosji północnej ścinają nie dojrzałe zboże i gotują kłosa jako strawę. Dziennik «Trud» donosi, że elektrownia w Piotrogradzie jest zaopatrzona w paliwo tylko jeszcze na dwa miesiące.

Rozbicie się samolotu z ukraińcami.

WIEN 5-go sierpnia. P. A. T.) — Wied. biuro kor.: «Berliner Tageblatt» donosi z Raciborza: Wczoraj opadł wielki samolot z 7 osobami. Należy on do niemieckiego towarzystwa żeglugi napowietrznej. Znalaziono w nim 7,000,000 pieniędzy ukraińskich, papiery wartościowe i ważna dokumenty. Samolot był wynajęty przez rząd ukraiński. «Lokal Anzeiger» pisze, że owym samolotem podróżował minister

wojny zachodnio-ukraińskiej republiki, Witowski. Według prywatnych doniesień, jeszcze niepotwierdzonych, wszystkie osoby, które jechały samolotem, zginęły.

Wycofanie wojsk angielskich z Rosji.

Wiadomość o wycofaniu wojska angielskiego z Archangielska wywołała wśród wojsk rosyjskich, walczących przeciw bolszewikom, oraz wśród ludności tamtejszej przygnębienie i aienność do Ententy.

Z urzędowego komunikatu okazuje się, że wojska rosyjskie, zajmujące odcinek nad Omegą w pobliżu morza Białego na zachód od kolei do Wołogdy połączyły się z bolszewikami.

«Times» nawołuje rząd angielski, aby wojsk nie wycofywał, przeciwnie by nadesłał posiłki celem podtrzymania poziomu moralnego armji i ochrony reszty wojsk Ententy walczących na froncie północnym.

Dziwzięcio i dziesięciogodziny dzień pracy.

Dzienniki zapowiadają, że wkrótce zaczęło obowiązywać w całych Niemczech 9 godzinny dzień pracy, a w niektórych gałęziach dziesięciogodzinny, zależnie od zutywania sił przy pracy.

W zawodach, w których praca jest cięższa, np. w zawodzie fryzjerskim praca ma trwać 10 godzin.

Pisma sądzą, że także Francja wróci do 9 godzinnego dnia pracy, a tylko rozleniwiona Rosja zatrzyma nadal 8 godzin pracy dziennej.

Nowy pogrom.

LUCK (Tel. wł.) Petiurowcy ogłosiwszy zupełnie front polski z wojsk, zastakowali bolszewików i zdobyli Żmierzynkę ważny punkt węzłowy. W zdobytym mieście petiurowcy urządzili krwawy pogrom żydów w odwet za popieranie przez nich bolszewizmu. Nie oszczędzono niewiast i dzieci. Wymordowano około 450 osób.

Wicchy ratyfikują traktat.

WIEN 6 8 (PAT.) Biuro korespondencyjne donosi z Mediolanu: Corriere della Sera donosi, że komisja parlamentu oświadczyła się po długiej dyskusji za ratyfikacją traktatu pokojowego.

Słowacy chcą połączenia z Polską.

LWÓW, 6 bm. (W. K. B. «Gazeta Wieczorna» podaje sensacyjną wiadomość z przedstawicielem Słowacyzmy, przejeżdżającym przez Lwów. Wedle informacji Słowacy absolutnie nie chcą jakiegokolwiek połączenia z Czechami i obecnie postanowili za każdą cenę starać się, albo o niepodległość w ścisłym sojuszu z Polską, albo

wprost o połączenie z państwem polskim. W tym celu udała się delegacja słowacka z Wiktoorem Dworzakiem na czele do Warszawy.

Pamiętajcie, Rodacy, że wybory do rady miejskiej w Wilnie będą powszechne, to znaczy, że brać udział w tych wyborach będą nie tylko właściciele domów lub przedsiębiorstw — jak to dawniej bywało — ale wszyscy mieszkańcy, robotnicy, rzemieślnicy, mężczyźni i kobiety, którzy ukończyli 21 rok życia.

Przepisy o wyborach do rad gminnych.

Artykuł 17-ty określa skład rady gminnej. Składa się z wójta jako przewodniczącego i radnych w ilości, równej 1/10 członków zebrania gminnego, względnie o 1 więcej, jeżeli liczba członków zebrania gminnego jest niepodzielna przez 10 i pozostawia resztę od 5.

Art. 18. Radnych wybiera zebranie gminne z pośród osób, mających w danej gminie bierne prawo wyborcze do tego zebrania.

Art. 19. Wybory są równe, tajne, proporcjonalne i dokonywane za pomocą głosowania na listy kandydatów.

Art. 20 określa dzień i miejsce wyborów, które mogą się odbyć nie później, jak 15 dnia po ogłoszeniu listy osób, wybranych do zebrania gminnego. Przewodniczący gminnego Komitetu wyborczego określa czas wyborów, o czym winien zawiadomić na piśmie członków zebrania gminnego, przyczem zawiadomienie powinno być dostarczone za pokwitowaniem każdemu członkowi zebrania gminnego, nie później 10 dnia po ogłoszeniu wyżej pomienionej listy.

Art. 21 i następnym określa się techniczną stronę głosowania na listy, układanie list samych oraz cały porządek głosowania, o czem powinien pomyśleć wyborców przewodniczący gminnego komitetu wyborczego, lub, w razie potrzeby, specjalny delegat.

Różne ugrupowania z pośród członków zebrania gminnego mogą składać swoje listy kandydatów do rady gminnej.

Każda z tych list musi być podpisana co najmniej przez 5 członków

zebrania gminnego. Niepismiennych podpisuje na ich żądanie przewodniczący gminnego komitetu wyborczego.

Liczba kandydatów, wystawianych na poszczególnej liście, powinna wynosić półtora raza tyle nazwisk, ile wynosi liczba radnych wybieranych do rady gminnej.

Na każdej liście obok nazwisk kandydatów winien być podany ich wiek, zajęcie i miejsce zamieszkania.

Po złożeniu list i zaaprobowaniu ich przez komitet wyborczy następuje głosowanie, które odbywa się kartkami. Kart dostarcza wyborczy komitet gminy. Każda kartka zawierać powinna jedynie numer listy kandydatów, na którą wyborca chce oddać swój głos. Numer może być pisany liczbą, słowami, albo też drukowany. Kartę taką zaopatrzoną w numer odpowiedniej listy, na którą wyborca chce oddać swój głos, wkłada się do urzędownie ostępowanej koperty, zakleja, następnie wrzuca do urny wyborczej. Taką kopertę otrzyma każdy wyborca w lokalu głosowania, gdy się zgłosi do przewodniczącego i wymieni swoje nazwisko.

Wybory są bezpośrednie t. j. każdy musi oddać swój głos sam osobiście; są tajne, więc nikt nie powinien widzieć, jaką kartę wyborca do koperty wkłada.

Art. 31 określa wypadki, w których głos jest nieważny, A więc: 1) karty do głosowania włożone, do innej, niż urzędownie ostępowanej koperty, lub włożone do koperty, oznaczonej znakiem odróżniającym 2) karty do głosowania puste 3) karty opatrzone podpisem imiennym wyborcy lub znakiem odróżniającym, 4) każda karta wyborcza, obok której znalazłoby się cośkolwiek w kopercie. We wszystkich tych wypadkach karty czyli głosy są nieważne.

Nad prawidłowym przebiegiem głosowania czuwa komisarz powiatowy, przyczem wszelkie pogwałcenie przepisów pociąga za sobą uławianie wyborów.

Każdy więc, komu leży na sercu dobro kraju, powinien dopilnować tej sprawy, by do zebrań oraz rad gminnych weszli ludzie uczciwi, rozumni i miłujący dobro Ojczyzny, bo tylko wówczas można będzie się spodziewać, że losy naszego kraju będą rozstrzygnięte zgodnie z wolą ludu.

Kupujemy

Polską Pożyczkę Państwową.

Wizyta biskupa polowego.

Ciężka, odpowiedzialna, ale wdzięczna jest praca duszpasterska na froncie, a gorliwego siewcę wynagrodzi płon dziesięciokrotny. Krwawe rzemiosło żołnierza, jego życie z dnia na dzień niewątpliwie ujemnie musi odbić się na moralności jego, z drugiej strony niema bardziej przystępnego dla wszelkich szlachetnych wpływów i baseł gruntu jak dusza żołnierza, dziecko prosta i wrażliwa. Trzeba tylko umieć do niej znaleźć odpowiednią drogę, a to potrafi tylko ten, kto sam ma coś z ducha żołnierskiego, w słowa tego najlepszym znaczeniu, kto sam jest bojownikiem za to wszystko co wielkie, wzniosłe i święte—bo takim winien być każdy rycerz polski.

Szczęśliwym należy nazwać wybór władzy kościelnej, która pieczę duchową nad żołnierzem na naszym froncie złożyła w wytrawne ręce ks. dziekana Jerzego Sienkiewicza, dodając mu dzielnych współpracowników

w osobach naszych kapłanów wojskowych. Ks. J. Sienkiewicz dobrze znany miastu naszemu jako proboszcz kościoła św. Jakóba, zmuszony w ciężkich dniach styczniowych uchodzić przed majazdem bolszewickim, wstępuje do dywizji litewsko-białoruskiej, będącej podówczas w zapałku, na kapelana i dzieląc z żołnierzem wszelkie niedostatki i niewygody, nie odstępował go na krok, aż zbiegiem czasu, w miarę rozwinięcia się naszych sił zbrojnych i zasobów mianowany został dziekanem całego frontu naszego.

Gorliwość kapłańska, połączona z zapałem i ścią rycerskim animuszem, zrozumienie duszy żołnierza, umiejętność trafienia w sedno, ujęcia właściwie każdej sprawy, przystępnosc opromieniona złotym humorem, który z kapelana robi najmilszego towarzysza i brata każdego żołnierza, a nadewszystko wielkie, gorące umiłowanie tych dusz, które pieczy jego zostały powierzone, umiłowanie tej sprawy wielkiej a świętej, której wszyscy słuchamy, oddanie się całkowite swym obowiązkom w sprawach pierwszorzędnej wagi zarówno jak i w drobiazgach powszedniego życia

żołnierskiego — oto zalety cechujące ks. Sienkiewicza. Do tego dodajmy niepospolity dar kaznodziejski, wymowę płomienną, porywającą słuchaczy, przy niezwyklej prostocie i zwięzłości.

Jakkolwiek trudną na ogół jest praca duszpasterska na wojnie w ogólności, w naszych warunkach może podwójnie trudną, pod jednym względem niezwykle szczęśliwym nazwać można stanowisko ks. Sienkiewicza i podwładnych mu kapłanów, a to dzięki temu zrozumieniu, które działalność ich znalazła u wyższych władz wojskowych. Zwłaszcza naczelny dowódca frontu naszego, generał Szeptycki, zdając sobie najzupełniejszą z tego sprawę, że istotnie bohaterką może być ta tylko armja, która stoi na wysokim poziomie umysłowym i moralnym, jako prawdziwy ojciec żołnierza, dbały o jego dobro materialne zarówno jak i moralne, od początku wysoko ocenił zdolności ks. Sienkiewicza, ulatwiając mu pod każdym względem jego zadanie.

To też ucieszyć się musiało nad taką harmonijną współpracą czynników świeckich i duchowych oraz nad jej rezultatami, pasterskie serce

prawięlebnego naszego biskupa polowego J. B. ks. Stanisława Galla, który niedawno w towarzystwie ks. kanc. Tadeusza Jachimowskiego odbył wizytację naszego frontu.

Podróż swą rozpoczął ks. biskup od Wilna, gdzie go z nieswykłą serdecznością przyjęły władze świeckie, wojskowe: generał Rydz-Smigły oraz komendant miasta pułkownik Tupalski.

Na progu kościoła św. Kazimierza witał pasterska kapelan wojskowy ks. Żytkiewicz. Po saboteństwie biskup zwiędział szpitala, poczem udał się do Lidy, głównej kwatery sztabu frontu. Powitany przez władze wojskowe z generałem Szeptyckim na czele, oraz przez duchowieństwo z ks. Sienkiewiczem, odprawił biskup uroczystą Mszę polową w obecności licznych, świetnych szeregów naszych nierównanych wojaków. Dodać wypada, iż Msza św. została odprawiona na tem miejscu, gdzie przed 50-letni z górą laty w 1863 roku okrutnie przez Moskali zamordowany został ks. Falkowski. Po Mszy przemawiał biskup do wojska, poczem nastąpiła wspólna defilada wobec biskupa i gen. Szeptyckiego pod dow. gen. Roł. Da-

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Dzień: Cyrjaka.
 Jutrzo: Romana.
 Pojutrze: Wawrzyńca.
 Wschód słońca—o g. 4 m. 20
 Zachód słońca—o g. 7 m. 47

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

W sobotę, 9 sierpnia, w wigilję trzech miesięcy od chwili rozstrzelania przez bolszewików w Dynaburgu wywiezionych z Wilna 19 kwietnia do Rosji, ś. p. Wacława Pac-Pomarańskiego, Felicjana Dyszlodka, Daniłuka i Majewskiego, odbędzie się w Kościele św. Kazimierza, o godz. 10 rano, żałobne nabożeństwo.

Z WILNA.

— Jeszcze o wyborach. Na liczne zapytania Sz. Cytelników, jak długi pobyt w Wilnie w okresie od 1912 do 1915 r. uprawnia do głosowania przy nadchodzących wyborach do Rady miejskiej, możemy z całą pewnością odpowiedzieć, że wymagany jest jeden rok. Więc kto by mieszkał w Wilnie rok jeden w okresie od 1912 do 1915 r., później musiał Wilno opuścić, a obecnie powrócić, ma całkowite prawo do głosu. Wszystkie osoby tej kategorii powinny się postarać o to, by ich nazwiska były do spisów wyborczych wciągnięte.

— Rozporządzenie. Niniejszym się wzywa do natychmiastowej rejestracji, Sw. Jerska 13, pokój 14, o godz. 11—1, wszystkie szkoły w obrębie m. Wilna, które nie czyniły tego przed dniem 1 sierpnia r. b. zgodnie z rozporządzeniem Nr 14 o rejestracji szkół.

Inspektor Sakół Okręgu Wil.
 dr. Węstawski.

— Giełda Pracy przy Centrali Chrześcijańskich Związków Zawodowych podaje do wiadomości instytucji i osób prywatnych, że posiada dużo zarejestrowanych osób bez pracy, jako to: biuralistów, rzemieślników, mechaników, rolników służby domowej i polnej, wyrobniarzy i innych fachowców. Naogół bez pracy jest przeszło 4 tysiące osób. Wobec czego uprasza się o zwracanie do Giełdy w celu dostarczenia pracy bezroboczym i przyłączenia w ten sposób z pomocą zagrożonej głodem i niedzą szerokiej warstwie ludności naszego miasta.

— Zakład „Powściągliwość i Praca” Stefańska 37. Pracownice stolarska i ślusarska po dłuższej przerwie spowodowanej destrukcyjną gospodarką bolszewików wznowiły pracę. Przyjmują się obsta-

incki w zakresie robót drzewnych i metalowych. Przy zakładach skład mebli gotowych i narzędzi rolniczych.

— Wieczór w Sali miejskiej urządzony staraniem i Dywizji Legjonów ku uczczeniu piątej rocznicy wyruszenia w pole pierwszego oddziału polskiego, scharżował liczne rzesze publiczności z rozmaitych warstw społecznych. Obok przedstawicieli szlachty i władz miejscowych widzieliśmy sporo publiczności ze sfer ludowych, rzemieślniczych. Sala była udekorowana barwami narodowymi i zieloną.

O g. 8 przybył do Sali w otoczeniu świty Naczelnik Państwa, witany mazurem Dąbrowskiego «Jeszcze Polska nie zginęła» i zajął miejsce wraz z J. R. ks. Biskupem, gen. Smigłym, pułk. Bellą i oraz komisarzem Osmołowskim w pięknie udekorowanej loży.

Słowo wstępne wygłosił kapelan I Dywizji Legjonów ks. Żytkiewicz, który podkreślił doniosłość historyczną czynu 6 sierpnia 1914 roku, poczem por. Jędrzejewicz zobrazował dzieje I brygady. Porucznik Młodkowski z mocą deklamował wiersz na cześć Piłsudskiego. Kapitan Merwin poświęcił swój odczyt bezimiennym bohaterom I brygad — sanitariuszom i sanitariuszkom.

W kilku rzewnych obrazkach odmalował siłą moc ducha tych bezimiennych bohaterów, którzy ratując swych towarzyszy, ginęli najczęściej na polu chwały.

Po produkcjach chóru żołnierskiego, oraz orkiestry wojskowej jeden z wojskowych zobrazował doskonale humor żołnierski, którym się odznaczał zawsze dzielni nasi legjonści.

O g. 10 ej wieczór się zakończył. Naczelnik Państwa przy dźwiękach faufary i okrzykach publiczności salę opuścił.

— Polski Komitet wyborczy Chrześcijański - Narodowy zwraca się z prośbą do osób, pragnących się przyczynić do pomysłu wyborów dla ludności polskiej w wyniku wyborów do Tymczasowej Rady miejskiej miasta Wilna, by zgłaszały się do pomocy w akcji, jaką przedsięwziął rzeczony Komitet.

Jak się okazuje z pobieżnego tylko sprawozdania, wiele bardzo osób nie zostało wciągniętych na listy wyborcze; dotyczy to wyłącznie ludności polskiej, która nie umiała przypominać swych praw, bądź też, zwłaszcza na przedmieściach lub we wsiach podmiejskich, nie chciała się zapisywać na listy.

Jeśli nie chcemy sromotać w wyborach przegrać i oddać losów miasta w ręce nie polskie, musimy zrobić wszystko, co od nas jest zależne, by

cała ludność polska, uprawiona do głosowania, została zapisana na listach wyborczych, gdyż osoby w dniach najbliższych nie zapisane stracą prawo głosowania.

Od 12—15 bm. będzie można jeszcze w urzędowych komitetach wyborczych listy sprawdzać i żądać zapisania ominiętych nazwisk. I to będzie ostatni termin.

By nieświadomych lub oleszających skłonić do tego, potrzeba sporo ludzi dobrej woli, którzy sechą pomocy Polskiemu Komitetowi Wyborczemu Chrześcijańsko-Narodowemu w jego pracy.

Komitet prosi więc gorąco wszystkich chętne i mogące poświęcić trochę czasu osoby o zgłoszenie się jaknajrychlej po informację i wskazówki, co i gdzie czynić należy, do lokalu Komitetu, Tatarska Nr 5—1 w godzinach od 10—1 i od 5—7 w.

— Ogólne zebranie członków «Pomocy Żołnierskiej Polskemu» odbędzie się w niedzielę 10-go o g. 4 po poł. Wszystkie członkowie są proszone o przybycie. Zebranie będzie ważne przy każdej ilości członków.

— Zjazd leśników. Zjazd Nadleśnych i Leśniczych Wileńskiego Okręgu, oraz członków Związku Leśników i Pracowników leśnych Litwy i Białejrusi odbędzie się 9 sierpnia b. r. o godz. 4-ej w lokalu Zarządu Okręgowego Dóbr Państwa — (Pohulanka 24).

Uprasza się o jaknajliczniejsze przybycie.

— Polski Teatr Nowoczesny. — Dziś, jak zwykle dwa przedstawienia o godz. 7 i 9 wiecz.

Program obejmuje operetkę jednoaktową W. Rapeckiego «Dama w czarnym szalu», oraz dział koncertowy, składający się z 10 numerów, w którym uczestniczą cały personel artystyczny teatru. Dział koncertowy urozmaica tańce: husarskie i cygańskie w wykonaniu sił baletowych.

Kasa czynną jest od godz. 11 — 1 i od 4-tej do końca przedstawienia.

— Teatr dla naszego żołnierza urządzony przez Kom. Obrony Kresów pod dyr. Szarkowskiego

Dziś, w piątek 8 sierpnia o g. 8 wiecz. w teatrze na Pohulance ostatnie przedstawienie.

Odegrana będzie ostatnia nowość «Gubernator i Trocki» sztuka w 3 akt. Arpe, sensacyjna ta sztuka cieszyła się ogromnym powodzeniem w Warszawie. Udział biorą p.p. Miłkowska, Wisnowska, Sawicki, Szarkowski, Staniewski, Tomaszewski, Zabielski, i inni. Poczem teatr wyjeżdża do Grodna.

— Polski Teatr Ludowy (w gmachu Teatru Miejskiego na placu Ratuszowym).

Jutro, t. j. sobotę 9 sierpnia wystawia nie, grany dotychczas w Wilnie wodewil p. t. «Stach i Zośka» — K Wiśniowskiego.

Aktówka ta, wzięta z życia ludu wiejskiego, cieszy się zawsze powodzeniem w Królestwie Polskim i niema miasta ażeby nie miała już wyrobionej o sobie pochlebnej opinii.

Dla zapełnienia wieczoru wystawioną będzie doskonała krotoczwila tłum. z franc. «Dwóch głuchych».

Dwa przedstawienia.

Początek przedstawienia pierwszego o g. 7-ej i drugiego o g. 9-ej wiecz.
 Bilety nabywać można w kasie Teatru Ludowego dziś od g. 1 p.p. do 6 w. a jutro od g. 10 rano.

— «Bomba» Teatr Żołnierski. — W niedzielę dn. 10 sierpnia odbędzie się w Sali Miejskiej przedstawienie, złożone z komedyjki «Czarna struna» Claireville'a, działu koncertowego, wykonanego przez poważne siły żołnierskie, oraz na zakończenie zabawy taneczne.

Wilno będzie miało sposobność nie tylko podziwiać naszą dzielną młodź rycerską, ale tylko ochoczo się zabawić w jej miłym towarzystwie, lecz i powiększyć przez swój udział fundusze sekcji kulturalno-oświatowych przy «Świfticy» i «Gospodzie».

Bilety nabyć można w «Gospodzie» Sw. Jerska 22, w «Świfticy» Dominikańska 13, w księgarni «Kultura», w niedzielę od 5-ej w kasie Sali Miejskiej.

Z prowincji.

*** * Z Kowna.** Ukazało się tu nowe pismo, lubo drukowane w języku polskim, lecz którego pismem polskim nazwać nie podobna. Nosi wdzięczny tytuł: «Przyjacielu Ludu», a jak objaśnia komitet redakcyjno-wydawniczy, jest «poświęcone sprawie ludu Litwy».

Na czole numeru pierwszego, datowanego «Kauassa» (sic!) dnia 19 go lipca r. b. znajdujemy odeszwę «Litewskiego Skarbu Państwa do «Obywateli Litwy», wzywającą do kupowania bonów pożyczki skarbowej litewskiej a zaczynającą się od wielce znamienitych słów: «Zbliża się czas, kiedy synowie Litwy, wyzwoliwszy z więzów niewoli swoją stolicę Wilno, będą mogli swobodnie uporządkować swoje sprawy państwowe».

Nie przemówił w ten sposób żaden anonimowy Komitet Obrony Litwy, zasypujący cały kraj proklamacjami nawołującymi do odrębnej rozprawy z okupantami polskimi i «ciemnizcami ludu litewskiego», lecz groził cały «Litewski Skarb Państwowy», zapowiadający bitką rozprawę z Polakami, inaczej bowiem tych «więźniów niewoli» zrozumieć nie można.

Pomijając zresztą ową odeszwę urzędową, ogłoszoną przez wszystkie pisma kowieńskie, redakcja «Przyjacielu Ludu» starannie dobrała treść, tak znakomicie przypominającą «Litwę» wileńską, przed wojną wydawaną w Wilnie przez zmarłego niedawno Mieczysława Dowojną - Sylwestrowicza.

Więc znajdujemy tu «Głos litewskiego żyda», z którego dowiadujemy się niespodziewanie, że głośny pogrom żydów w Poniewieżu, dokonany przez wojsko litewskie po powrotnym zdobyciu przez nie miasta tego, był dziełem nie Litwinów, lecz... Polaków! Zresztą do wniroku tego przyszła rządowa komisja śledcza z litewskim ministrem sprawiedliwości Norejką i H-

lej swiadekanie szczegółowe koszarów i szpitali, w końcu skromny obiad obozowy, podczas którego generał Szeptycki zwrócił się do gościa swego w wyrazach nadzwyczaj serdecznych, zasnacząc głęboką część jaką całe wojsko nasze okazuje Kościołowi.

Z Lidy ks. biskup w towarzystwie ks. Sienkiewicza udał się do Wołkowyska. Miasteczko świątecznie było przystrojone, wzniesiono bramy tryumfalne, nawet tydzień udekorowali swe domy. W imieniu władz wojskowych witali ks. biskupa pułkownicy Szmolot i Gędźwiłło.

Mszę św. odprawiono w kościele parafjalnym, przemawiał sam biskup oraz ks. Sienkiewicz.

Podczas zwiedzania koszarów i szpitala ks. biskup w długich, serdecznych rozmowach z żołnierzami, zwłaszcza ranymi, wykazał dużo pieczołowitości i serce prawdziwie ojcowskie.

W Baranowiczach powitał ks. biskupa generał Mokrzecki, ten sam co w smutnych dniach styczniowych miał komendę nad naszym miastem, i najlepsze pozostawił wspomnienie, gdyż spełnił swój obowiązek szczerze i su-

miennie, jak na starego, doświadczonego przysłało wojska. A że rezultat podówczas nie po jego i nie po naszej wypadł wyśli, niebyło w tem ani śdźbia, ani odrobinki winy ze strony generała Mokrzeckiego, to należy dziś stwierdzić głośno i jawnie. Poza tem poruszymy bolesne wspomnienia i wróćmy do tematu, któremu poświęcony artykuł niniejszy.

Msza pułowa w Baranowiczach dziwnym trafem odprawioną została w tem miejscu mniej więcej, gdzie ongiś znajdowała się estawka W. księcia Mikołaja Mikołajewicza, gdzie pisano czule odeszwę do Polaków pobudzając ich do ofiar z krwi, dla naszej sprawy, a jednocześnie wydawane były tajne rozkazy i instrukcje niszczenia doszczętnie naszego kraju.

Ten dziwny zbieg wypadków, zmienne losów koleje, to wszystko cośmy przecierpieli i obecne wielkie czasy, które sądzono nam przeżywać natchnęły gen. Mokrzeckiego do przemówienia w sposób dziwnie rzewny, prosty i chwytający za serce. Rzewnym był też widek, kiedy podczas bierzmowania, generał, który ofiarował się na ojca chrzestnego, każdego z osobna ze swych chrześniaków

uściskał i w czoło pocałował. Tak między dowodzą, a żołnierzem nawiązuje się stosunek daleki od wszelkiej ponurłości, a jednak tak bliski, serdeczny, pokrewny.

Po defiladzie, która pod kierunkiem brygadiera Ostrowskiego udała się świetnie, biskup wyjechał na najdalej wysunięte pozycje, chodził od placówki do placówki, rozmawiał z żołnierzami, krzepiąc ducha, potem chłopskim wózkiem wrócił do wsi, gdzie stały liczniejsze siły nasze.

Z Baranowicz wiedzie droga biskupa do Stwołowicz, stamtąd do Horodyszcz, gdzie go serdecznie powitał pułk. Pasławski. Nabrzeżństwo zostało odprawione przy ruinach starego kościoła, obróconego na cerkiew, poczem znany Wilnu art. malarz Eugeniusz Kwiatkowski, obecnie szeregowiec pułku białostockiego dokonał zdjęć.

W Nowogródku podejmuje pasterza nadzwyczaj okazałe gen Łasocki, w mowie swej wskazując na te pamiątki, które tu przemawiają do serca i umysłu każdego Polaka, przypominając nam największego syna tej ziemi, wieszczą naszego narodowego Adama.

Z Nowogródka pasterz zwiedza znownu pierwsze linje bojowe, dociera aż do pułku Lidzkiego, złożonego z piechoty oddziału Dąbrowskiego, składającego się przeważnie z rodaków naszych, Wilnian. Śród wawozów nadzwyczaj malowniczej okolicy, prawie w obliczu wroga, odprawiona została Msza św., poczem pasterz objeżdżał placówki, rozdawał upominki: książeczki, medaliki, obrazki, krzepiąc słowem i zachęcając do wytrwania w walce za Kościół i ojczyznę.

Pełen podziwu nad doskonałym stanem naszego wojska, świetnym duchem panującym w szeregach i niezrównanym hamorem, który nieopuszcza naszego żołnierza nawet w chwilach największego niebezpieczeństwa, biskup pożegnał naszą wiarą, udając się na front Poleski, odprówdzony przez dziańskich ulanów pułk. Obucha Woszczyńskiego.

J. O.

tewskim ministrem do spraw żydowskich na Litwie p. Solowiejszym na czele.

Dalej dowiadujemy się z najwiarogodniejszych źródeł, że w okolicach Soł wybuchło powstanie włości przeciwko polskim ciemiętyciom i, że «Lukiska turmas» jest spełniona więźniami, wśród których przeważają włości z okolicznych wsi i miejscowi robotnicy «za nie nstuchanie polskich władz» it.d.

Z powyższego łatwo się domyśleć za czyje pieniądze i w jakim celu zaczął rozlegać się w języku polskim tego rodzaju «Głos Ludu» z kowieńskiej «Litewskiej drukarni rządowej» i mający redakcję wspólną z innym analogicznym, lecz już w języku litewskim tygodnikiem «Garasa».

Godnem jest zaznaczenia, że w Wilnie przyszła na świat «Nasza Ziemia» rodzona siostrzyca kowieńskiego «Przyjaciela Ludu» i tylko o dwa dni od niej młodsza!

Fel'x.

Z Rudnik pow. Trockiego. W Sobotę 26-go lipca b. r. t. j. w dzień Św. Anny odbyło się dziękczynne nabożeństwo straży leśnej Rudnickiego rządowego leśnictwa, na intencję szczęśliwego oswobodzenia Kraja od najazdu bolszewickiego. Miesiąc temu zainicjowała straż leśna wymienionego leśnictwa zbieranie składek na zakupienie maszyn, z tym, że pozostała kwota pieniężna ma być użyta na cele Polskiego wojska. Maszę celebrował proboszcz sąsiedniej parafii Ks. K. Packiewicz z Polukni bezinteresownie, przez co suma na Polskiego żołnierza się powiększyła. Ksiądz Packiewicz zwrócił się pryncyplem od otwartej do straży leśnej z gorącą patriotyczną przemową, podkreślając charakter i ważność służby dla ojczyzny lasów.

Zwołanowski.

Z Małat. (Kor. wł.) 27 lipca 1919 r. odbyło się w miasteczku Małatach otwarcie «Gospody Żołnierza Komitetu Obrony Kresów Wschodnich». Po przemówieniu porucznika Kąkolewskiego — który w serdecznych słowach dziękował Komitetowi «Kola Polek» za trudny poniesiony w urzędzeniu Gospody Żołnierza i po skromnym poczęstunku w tejże Gospodzie — rozpoczęły się tańce przy dźwiękach fortepianu i orkiestry miasteczkowej. Zabawa przyciągnęła się do późna — bo po północy dopiero liczne zastępy wojskowych i pań z miasteczka i okolicy rozeszły się. Otwarcie się odbyło — lecz gospoda Żołnierza nie została poświęcona — gdyż pomimo prośby naszej i obietnicy Księdza — Proboszcz Litwin w ostatniej chwili wyjechał z miasteczka nie chcąc zadośćuczynić naszej prośbie. 2 sierpnia ma być w Małatach kapelan pułkowy, więc obrządku tego dopełni.

Podstawa siły finansowej Polski.

Traktat pokojowy ratyfikowany przez Sejm jest podstawą materialną siły finansowej (Rz. plitej Polskiej), lecz również jej mocy finansowej siłą podwaliną.

Wytknaczył to poseł W. Grabski w Sejmie w sposób następujący.

«Paniowie się dziwili może, że Polska nie mogła zaciągnąć pożyczki zagranicą przed podpisaniem traktatu, ale po podpisaniu uwidocznił się potęgą finansowych podstaw, jakie traktat daje Polsce i wtenczas jestem przekonany, będsiemy mogli przystąpić do tych zagadnień. Nie chciałbym, żeby słowa moje tak zrozumiano, że traktat zwalnia nas już od wielu trosk, od naszego niedoboru w gospodarce, że możemy iść daleko w wydatkach, nie troszcząc się o siebie. Nie, gdyby zaista finansowa tego traktatu zawezwana była przez nieogładną gospodarkę wewnętrzną, to nam najwięcej zaszkodził, bo wtedy patrzeć będą na nas, jak na tych szczęśliwych, którzy ze swego szczęścia korysować nie umieli, bo go nadużywali. Wtenczas nie dadzą nam tych kredytów potrzebnych. Więc to nas nie zwalnia od konieczności gospodarki oszczędnej, przorsornej, żeby to nieznaczące obciążenie nie rosło stale i nadmiernie.

Ale powinniśmy mieć przeświadczenie, że stać nas na te nakłady, konieczne dla państwa polskiego, na te sprawiedliwe ofiary dla mieszkańców, dla tych różnych ludzi, którzy ponieśli straty wojenne i na odbudowę kraju. Stać nas na te wszystkie nakłady konieczne dla podniesienia Polski na stopień państwa pierwszorzędnego».

Handel przemysł i finanse.

Wydóz marek z Polski do Wiednia.

Od dzisiaj już czasu wpływały do policji krakowskiej doniesienia, że pewni handlarze z Kongresówki, a szczególnie z Łodzi wykupują marki pruskie w Kongresówce i wywożą je następnie do Wiednia, przyczem zarabiają olbrzymie sumy.

Powiadomione o tych transakcjach biuro dla zwalczania lichwy, mieszczące się przy krakowskiej policji,

czuwało od szeregu dni nad owymi spekulantami. Dopiero teraz udało się szefowi tego biura przytrzymać przy pociągu odchodzącym do Wiednia o godz. 7.50 wieczorem niejakiego Samuela Berthaima i Arona Jakóbowicza, rzekomych kupców z Łodzi.

W czasie spisowania protokołu Berthaim i Jakóbowicz zeznali, że jadą do Wiednia po zakupno odpadków skór. Podczas rewizji przeprowadzonej u Berthaima znaleziono 41.000 marek pruskich, zaś u Jakóbowicza rozmaite listy i wątpliwego pochodzenia papiery mis. handlu i przemysłu, w Łodzi wystawione na imię Isajassa Blattmans, który według jednego z listów przewozowych mieszka w Warszawie, a w rzeczywistości w Wiedniu.

Wobec niejasnego ich tłumaczenia się odstawiono im indywidualnie te do aresztów pod «telegrafem». Prowadzone są dalsze energiczne dochodzenia przeciwko tym osobliwym paskarzom.

Komunikuje o tem «Kurjer Codzienny», wychodzący w Krakowie.

WIADOMOŚCI URZĘDOWE

ROZPORZĄDZENIE

Generalnego Komisarza Ziemi Wschodnich, w przedmiocie podatku gruntowego w powiatach należących do okręgów Wileńskiego i Brzeskiego.

Na podstawie rozkazu Naczelnego Wodza W. P. z dnia 12 maja b. r. w przedmiocie organizacji Zarządu Cywilnego Ziemi Wschodnich postanawiam co następuje: § 1. Akt. 1. Podatki gruntowe wiejskie podlega każda wiejska posiadłość gruntowa bez względu na dochodowość, wielkość i rodzaj uprawy.

Podatek ten wynosi rocznie od każdej dziesięciny: 1) ziemi ornej, ogrodów, sadów, ziemi budowlanej i łąk 3—rb., 2) pastwisk 1 rb., 3) lasów—2 rb.

Stawki te są tylko tymczasowe i według nich ma być na razie podatek zapłacony na rachunek późniejszego definitywnego wymiaru.

Nienizytki, bagna, lotne piaski i t. p. nie podlegają podatkowi.

Art. 2. Państwowe grunta są wolne od podatków.

Art. 3. Roczne kwoty podatkowe zaokrągla się wzwyż do pełnych rubli.

Art. 4. Podatek wymierza się na jeden rok kalendarzowy.

Art. 5. Podatek wymierza referent skarbowy.

Art. 6. Wymiar i przypis podatku dla poszczególnych wsi uskuteczna się sumarycznie według gmin.

Jeżeli zachodzi wątpliwość co do przynależności gruntu, orzeka komisarz powiatowy, do której gminy należy go zaliczyć.

Art. 7. Repartycję podatku dla poszczególnych wsi przeprowadzają urzędy gminne, które też odpowiedzialne są za terminowe niszczenie podatku.

Dla klasyfikacji gruntów utworzone być mają po gminach osobne komisje szacunkowe.

Art. 8. Wymiar i przypis podatku od gruntów dworskich przeprowadza się indywidualnie.

Art. 9. Podatek jest płatny w ratach półrocznych 1-go kwietnia i 1-go października.

Art. 10. Przeciw wymiarowi podatku może podatnik wnieść zażalenie do referenta skarbowego w terminie 14-to dniowym, licząc od dnia następnego po doręczeniu nakazu płatniczego.

Zażalenia przeciw wymiarowi podatku w kwocie ponad 500 rubli rozstrzyga okręgowy zarząd skarbowy, we wszystkich innych wypadkach referent skarbowy.

Wnieсение zażalenia nie wstrzymuje zapłaty podatku.

Art. 11. Zwłoki w zapłacie podatku niedłużej jak 6 miesięcy może udzielić referent skarbowy.

Art. 12. Kto w odpowiedzi na zapytanie kompetentnej władzy, lub celem uzasadnienia zażalenia, podaje rozmyślnie fałszywe dane, podlega karze pieniężnej do 3.000 rubli, lub aresztu do 3-ch miesięcy.

Kary przeprowadza się w drodze administracyjnej.

Art. 13. Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Warszawa, d. 17 lipca 1919 r.

Komisarz Generalny Osmołowski.

O FIARY

złożone w Administracji „Dziennika Wileńskiego“:

Na ochronę «Serca Jezusowego».

Ludwika i Franciszek Kończowie 200 mk. (ost).

Na stypendjum przy Uniwersytecie Wileńskim im. pułk. Beliny-Prądmowskiego.

S. Swida 5 mk. (ost), A. Swida 8 mk. (ost)

OD ADMINISTRACJI.

Niniejszym podaje się do wiadomości Sz. czytelników «Dziennika Wileńskiego», iż od 15 sierpnia b. r. przyjmujemy prenumeratę naszego pisma. Cena prenumeraty — 9 rub. miesięcznie. Z odnośnieniem do domn, lub przesyłką pocztową — 10 rub. 50 kop.

Odejście i przyjście osobowych pociągów DO WILNA.

Odejście z Wilna.

a) do WARSZAWY.
№ 1 o godzinie 7 minut 10,
№ 21 » » 10 » 20.
b) do LIDY.
№ 521 o godzinie 16 minut 30,
№ 507 » » 6 » 00.
c) do MOŁODECZNA.
№ 453 o godzinie 10 minut 25.
d) do NOWO-SWIĘCIAN.
№ 951 o godzinie 11 minut 00.

Przyjście do Wilna.

a) z WARSZAWY.
№ 2 o godzinie 21 minut 20,
№ 24 » » 8 » 30.
b) z LIDY.
№ 522 o godzinie 10 minut 40,
№ 508 » » 15 » 55.
c) z MOŁODECZNA.
№ 454 o godzinie 5 minut 15.
d) z NOWO-SWIĘCIAN.
№ 952 o godzinie 4 minut 50.

PIERWSZA SZKOŁA lekarsko-dentystyczna

egz. od 1897 r., w Warszawie, Marszałkowska 151.
lekarza-dentysty **LUDWIKI SZYMANSKIEGO**
Nagrodzona na wystawie higienicznej medalem.
Przyjmuje nowowstępujących ze świadectwem z ukończenia całkowitego kursu średniego zakładu naukowego.
Wiadomość i program w kancelarii szkoły bezpłatnie.

Rowery do wynajęcia w ogrodzie Bernardyńskim.

Do sprzedania zaraz w majątku: 1) Czeska młocarnia z silnym konnym manezem (kieratem) z przetrząsaczem, łatwo poruszana; 2) Siewnik talerzowy, 9-rzędowy, «Superior» fabryki Grodzkiego w Warszawie, parok; 3) Sieczkarnia ręczno-maneżowa angielskiej firmy Bental; 4) Centryfuga «Melotte» nowa; 5) Bójka do masła beczka. Wiadomość: Aleja Róż 9 a 8, od 8—10 rano i od 2—5 po poł.

Doktor D. Kenigsberg

Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od 11—1, 4—7. S-a Jerska № 4.

Dr. med. S. Kaplan

Spec. chorób wenerycznych, syfilis (606—914) i skórne. Przyjmuje od 10—1 i 4—7. Piwna (d. Monastyrka) 6—9 obok Ostrej Bramy.

Dr. Wacław Makarewicz

choroby: weneryczne, syfilis «606» i «914», skórne i moczopłciowe. Przyjmuje od 10 — 1 po poł. i od 4—7 w. Wileńska 12—1. rk

Doktor D. Resser

Wielka 41 m. l. Spec. weneryczne, syfilis (606, 914) i skórne. Przyjmuje 10—2, 4—7.

Dr. W. Wołodźko

Ordynator miejskiego szpitala chorób skórnych i wenerycznych. Przyjmuje od 12—2 i od 5—6. Przeprowadził się na ulicę Za-walną 22.

ZJAZD LEŚNIKÓW

9 sierpnia o g. 4-ej w lokalu Zarządu Okręgowego Dóbr Państwa (Pohulanka 24)

Tłumaczenie

i pisanie podań przyjmuje Józefa Żebrowska, Kaukaska 14—4

Transport mebli i różnych rzeczy.

8-to Jerska 22—3. 272

Potrzebni są muzykanci,

grający na dętych instrumentach, do orkiestry 5 pułku piechoty Legionów. Warunki: wikt, żołd żołnierski, ubranie i dodatek muzyczny. Zgłaszać się do kapelmistrza 5 p. p. Legj. Zarzeczce—Białej zańt. (orkiestra 5 p. p. Legj.) 252

Do sprzedania maszyny do pisania, maszyny do szycia, rowery, gramofony, pathofony i płytki. Motory, lampy elektryczne i armatura. Elek. brązowy żyrandol. Koncert. pianina, fortepjan. Kasy i ogniotr., a również wszelkie części od wyżej wymienionych maszyn i rowerów można otrzymać w

Magazynie Szawedanca

skaka 16 Kupuje i reparauje maszyny jako też przerabia tekst rosyjski na polski. Prywatnie przyjmuje do prania i prasowania bieleń kochmalną, bluzki i kostjumy. Wykonanie prędkie, ładne, tanie i sumienne. **Bez chlorku.** Pióramont 4—6, od ulicy 38

Sandałki,

drewniane podeszew, zgładane ze skórą po znizonych cenach do sprzedania. Zaułek Dobroczyzny № 2 185

Dwa mieszkania o 5 pokojach,

o raz stajnia i wozownia do wynajęcia, W. Pohulanka 32, zapytać stróża 245

Do wynajęcia lokal z 8 pokojami z elektrycz.,

tamże są do sprzedania meble. Ostrobramska 25, Korsak, od 8—10 71

Osoba chorowita bez żadnych środków do życia,

mając siostrę ociemniałą na swojej opiece zmuszona jest kołać do serc miłosiernych, prosząc o składkę na Maszynę Centralną do Kra-wieczczyny. Ofiary proszę składać w red. «Dz. WIL» dla Antoniny.

Dnia 30 lipca r. b. zginał pies

policyjny rasy wilk, własność oficera żandarmerji. Wabi się «Reks». Odprowadzić do Ekspozytury Żandarmerji Polowej, 8-to Jerska 8 i zameldować w Wachmistrza dyżurnego. Przetrzymanjący go zostanie pociągnięty do odpowiedzialności sądowej

Dnia 6-go sierpnia r. b. jadąc do

rożka, zgubiłem portfel brązowy z kilkunastu rublami i dokumentami osobistymi. Zaskawy znalazca zechce zwrócić portfel, zatrzymując pieniądze na swoją korzyść do Magistratu m. Wilna, pokój № 137, Michał Ładowski.

Zgubiono paszport na imię Dawida

Zingera, proszę odnieść: ul. Sadowa 9—4 44

Zgubiono paszport na imię Kamiłki

Bakirskiej, proszę o odniesienie do I cyrkułu

Zgubiono paszport na imię Franciszka

Adamkowicza, proszę o odniesienie do I cyrkułu

Zgubiono paszport na imię Katarzyny

Głębockiej. Znalazcę proszę o odniesienie Zarzeczce 17—13

Zgubiono paszport na imię Szejne

Michalskiej. Proszę o odniesienie Wielka Stefańska 28—12